

## CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego

miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.,  
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4  
razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy  
28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso  
we rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: Wiktora i Wiktoryna M. M.  
Jutro: Tomasa z Akwinu Wyzn. D. K.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 37. Zachód o godz. 5 m. 46.  
Długość dnia godz. 11 m. 9. Przybyło dnia godz. 3 m. 31.

## Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administra-  
cyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajch-  
mana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie  
będą zwracane.

## GŁOŚNA TAJEMNICA.

W chwili, gdy „Dziennik Łódzki” powstawał, miasto nasze przechodziło jedno z tych peryodycznych przesileń, które nazwaliśmy w samym początku raczej pieniężnym niż przemysłowym. Dziedzina ekonomiczna, wszakże to ma do siebie, że całość jej objawów stanowiła łańcuch nieprzerwany. Usunięcie się jednego ognia, już samo przez się spowodować może pewne zaburzenia. Cóż dopiero, gdy tych ogniw zerwie się kilka, kilkanaście i więcej, gdy te ognia słusznie czy niesłusznie odgrywały rolę poważnych czynników w życiu naszego okręgu fabrycznego.

Względy dobrze rozważone skłaniały nas dawniej i skłaniają jeszcze obecnie do nieogłaszania firm, które od początku przesilenia, wybuchłego jeszcze we wrześniu roku zeszłego, zawiesiły wypłaty. Praca to dla dziennikarstwa niewdzięczna, dla sprawy publicznej co najmniej bezużyteczna, chociaż nie przeczy, że obudza ciekawość łatwo wytlómaczoną. Lecz jeżeli dla nas, jako organu publicznego obojętną jest rzeczą, czy olbrzymie pasywa chwiejące kredytem i istnieniem bardzo znacznej liczby rodzin, spowodował Paweł czy Piotr, — sam fakt i jego przyczyny, oraz smutne następstwa żywo interesować nas muszą. Jako pismo publiczne, nie możemy być czem innym, jeno obrazem stanu obecnego. W dziennikach zagranicznych, przeważnie handlowych, od czasu do czasu ukazują się artykułki o stanie interesów w Łodzi z nazwami firm upadłych, nieraz tylko chwilowo zachwianych. Nie pójdziemy za ich przykładem, ale też nie możemy milczeć całkowicie o tem, co głośną jest tajemnicą dla miasta i kraju.

Otóż przesilenie obecne, które bezwątpienia łatwiejszym byłoby do zniesienia, gdybyśmy posiadali obfitsze i dostępne źródła kredytu, przewyższa o wiele poprzednie przesilenie łódzkie z roku 1876. Rozwój nieogledny przewyższył znacznie wszelką miarę prawidłową, — następstwa też muszą być o wiele smutniejsze, niż wówczas. Sposobstwa nasze, mimo możliwej staranności, nie mogą być dokładne. Brak reje-

stru firm handlowych, brak tak niezbędny dla Łodzi sądu handlowego, brak izby handlowej, jakiegokolwiek wreszcie ogniska zbiorowego dla handlu, — inne bowiem ma zadanie filia towarzystwa zachęty przemysłowej, — wszystkie te braki uniemożliwiają wszelką ściślejszą statystykę. Możemy więc mówić jedynie o cyfrach przybliżonych. / Od początku tedy przesilenia, o ile ze spraw przed sądy wynoszonych wnosić wolno, z górą sto firm zawiesiło wypłaty — a pasywa ich wynoszą przeszło 10 milionów rubli. Wchodzą tu naturalnie firmy wielkie i znaczne z sumą 7 milionów rubli, oraz średnie, małe i drobne z sumą przewyższającą 3 miliony rubli. W obec wytwórczości Łodzi i naszych stosunków ekonomicznych w ogóle, cyfra ta w każdym razie zbyt wielka, nawet po potrąceniu tych pasywów, których niepokrycie nie jest stratą dla bogactwa ani dla kredytu krajowego. Co gorsza, przesilenie trwa dotąd i niestety coraz to nowe pochłania ofiary. Gdy zaś mówimy o Łodzi, mamy na myśli cały jej promień fabryczny. Wiadomo bowiem, że Zgierz i Pabianice, są niejako naszymi przedmieściami przemysłowymi.

Ten smutny stan przedewszystkiem przypisać należy nieumiarkowanemu rozwojowi, wywołanemu widokiem powodzenia kilku zasłużonych lub szczęśliwych. Mówiliśmy o tem już nieraz. Ludzie bez środków i znajomości specjalnej brali się do rzeczy, wymagających wiedzy praktycznej i doświadczenia przemysłowego. Drugą przyczyną są nieurodzaje w Cesarstwie, od kilku lat stale niemal powtarzające się, skutkiem których odbył na wyroby łódzkie musiał się stosunkowo zmniejszyć. Trzecią — nieuregulowane i przeważnie z gruntu nieuczciwe komisynerstwo, które zbyt często obrachowane jest wprost na oszukanie naszych wytwórców; z tego powodu nieraz cały zarobek fabrykanta ginie w kieszeni niesumiennej komisynera. Czwarty powód przesilenia, leży w braku środków kredytowych, specjalnie dla Łodzi. Miasto nasze mogłoby dać sporo zajęcia kilku jeszcze zasobnym firmom bankierskim. Odgrywa też tutaj pewną rolę ogólna nieufność do interesów. Przeglądając np. bilanse niektórych instytucyj kredytowych, dziwić się przychodzi,

jak znaczne nieraz kapitały leżą w bankach bezczynnie, co naturalnie tylko brakiem zaufania tłómaczyć sobie można; gotowizna bowiem, gromadząca się w bankach, z natury swej przeznaczoną jest na zasilanie przemysłu i handlu.

Oto są przyczyny bolesnych strat i chorobliwego poniekąd stanu dotąd trwającego. Jedne z nich nie są wyłącznie zależne od reformy stosunków miejscowych, bo działają one w pewnej mierze w całym świecie handlowym i przemysłowym; inne wraz ze swemi niepożądanymi następstwami, powinny stanowić naukę na przyszłość. Przestroga jest dotkliwa, ale podobno była konieczną. Do przeprowadzenia reform, które w części przynajmniej od nas są zależne, mógłby się przyczynić prędki wymiar sprawiedliwości, zaprowadzenie sądu handlowego i rejestru firmowego.

Jeżeli tym stanem, na który patrzymy obecnie nie bez pewnego niepokoju, dotknięte są z jednej strony jednostki zasługujące na całe nasze współczucie, jednostki, których rwanie się do pracy nawet przy nieznanomości rzeczy, sympatycznym nam być musi, — to z drugiej strony nie brak indywiduali, które jak szakale po bitwie, szukają bogatych łupów wśród nieszczęścia i korzystają ze zbytniego zaufania, którem je lekomyślnie obdarzono.

Już wyżej powiedzieliśmy, że gdyby nawet istniała możliwość, mniej wagi przywiązywamy do wskazywania nazwisk. Ci, dla których te słowa przeznaczone, wiedzą doskonale, gdzie szukać tych ohydnych oszustów, tych niszczycieli kredytu, tych (powiedzmy to otwarcie) istnych zbrodniarzy, którzy cudzą krzywdą jednym zamachem pragną się wzbogacić. Uprzejmi komisynerowie, którzy dostarczają wytwórcom weksli z nazwiskami fikcyjnych wystawców, improwizowani przemysłowcy, którzy za pośrednictwem niesumiennych agentów przygotowują firmy zagraniczne o kolosalne straty, wreszcie ta prawdziwa banda owych agentów, którzy spekulacją na tak zwaną *regulacyą*, napychają własne kieszenie z krzywdą uczciwych cudzoziemców, — wszystko to opinia publiczna piętnem hańby znaczyć powinna, wszystko to woła donośnym głosem o jej zbudzenie z uspienia, o pewne zespo-

lenie się ludzi dobrze myślących, uczciwych. Wytwórzmy jakieś korporacje, reprezentujące opinią publiczną, a które mogłyby skarcić setki przestępstw, nie podpadających pod kodeks karny z braku dowodów prawnych. Połączmy solidarnie wszystko, co uczciwe, by się obronić od nadużyć, które rzadko gdzie są tak tolerowane. Wówczas może mniej będzie faktów, o których my, zblizka patrząc na stosunki przemysłu i handlu doskonale wiemy, a które dla różnych przyczyn obejmować musimy tylko nazwą *głośnej tajemnicy*.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

## Sprawozdania targowe.

*Gielda warszawska.* Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 1 marca).

(Dokończenie — patrz Nr. 50).

Przechodząc do czynności giełdy naszej, musimy zaznaczyć, że u nas prócz kursów weksli nic się nie polepszyło. Brak ożywienia utrzymuje się w całej sile, nieufność, jeśli się nie wzmaga to nie ustępuje, a dokonywane transakcje obracają się tylko w kole potrzeb chwili. Ospałość i patologiczny stan rynku nie przynosi na giełdę, silnie już dotkniętą krytycznym położeniem handlu i przemysłu. Nigdy nie było u nas jeszcze niepowodzeń ekonomicznych, któreby tak uczuły się dały giełdzie, jak obecne. Lepsze wskazówki z Berlina miały tylko wpływ na poziom notowań, ale na ruch nie podziały. Widokom przyszłej poprawy nikt dzisiaj nieufa, bo tymczasem względy miejscowe nie zmieniają swej niekorzystnej natury. Obroty wekslami były minimalne, choć jak zwykle, względnie najwyższe wekslami na Berlin.

Kursy weksli krótkoterminowych na Berlin normowały się dość proporcjonalnie do notowań tamtejszych, przyczem nawet łatwo odczuwano kierunek zmian w Berlinie. Skrajne kursy, jakie płacono za te weksle przez przeciąg tygodnia wynosiły 50,27½ — 49,25. Pierwszy płacono na początku zebrań w poniedziałek, drugi na początku giełdy środowej; pierwszy był zatem jesz-

## NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

## LISTY Z WARSZAWY.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 50).

Dalej redakcja oświadcza, iż nagrodę otrzyma to dzieło, które oprócz nowych rezultatów wykazanych krytycznie, odznaczać się będzie dokładnością w ujęciu najważniejszych faktów, niemniej powagą i spokojem w ich przedstawieniu, oraz doskonałością formy.

W końcu zastrzegając się z góry przeciw zarzutowi jednostronności, zostawia zupełną swobodę autorom co do stanowiska historycznego, jakiegoby zająć chcieli, gdyż nie żąda ani apologii, ani poniżenia wziętej pod rozbiór epoki, tylko jej prawdziwego obrazu.

Ozas zostawiony jest dostateczny do wykonania tej pracy, przynajmniej dla ludzi obeznanych z przedmiotem, gdyż termin składania rękopisów przypada za dwa lata, to jest na dzień 1-go lutego 1886 roku.

Można więc mieć nadzieję, iż konkurs ten nie spełni na niczem jak poprzedni; jeśli bowiem żaden konkurs nie wpłynie na wyrobienie talentów, ani nie wywoła dzieł genialnych, może jednak skierować uwagę badaczów na dany przedmiot, zachęcić ich do szczegółowego zajęcia się daną epoką, a choćby nawet prace złożone w redakcyi nie

odpowiadały w zupełności zadaniu konkursowemu, lub też nie zadowolniły wszystkich wymagań sędziów, zawsze wzbogacą one literaturę naszą i przyczynią się do rozjaśnienia jednego z jej najmniej znanych i najmniej obrobionych momentów.

Konkurs świeżo ogłoszony przywodzi na myśl konkurs dramatyczny, o którym sędziowie zachowują dotąd głębokie milczenie. Zanim jednak losy jego się rozstrzygną, ukazują się od czasu do czasu na scenie sztuki oryginalne, a niezależnie od prac konkursowych zapowiadają kilka nowych rzeczy.

Niedawno na scenie *teatru rozmaitego* przedstawioną została komedia wyższego pokroju Juliana-Adolfa Świącickiego: *O własnej sile*. Komedia ta jest apologią samodzielnej pracy kobiecej; autor utrzymuje z wielką słusznością, iż kobieta wtedy tylko utrzyma może swoją godność i iść w wyborze małżonka za głosem serca, kiedy nie jest skrepowaną kwestyą materialnego bytu i sama sobie starczyć potrafi, oraz że tylko taka kobieta, obeznana z warunkami realnego życia, może rozemnać prawdziwą wartość człowieka i nie dać się złowić ani w złote, ani w sentymentalne sidła.

Mamy tu więc postawione jedno z najważniejszych zagadnień współczesnych; rozumie się, że ten świeży temat traktowany z wielkim zapalem, zdobył sobie sympaty publiczności.

Być może, iż rozwiązanie kwestyi pracy kobiecej, zahaczonej o wszystkie stosunki

ekonomiczne i społeczne, nie jest tak łatwe, jak to autor w sztuce swojej przedstawił. Zbyt optymistyczne poglądy przypisać należy temu, iż komedia *O własnej sile* napisana była wówczas, gdy sądzono, że nauka jakiegobądź rzemiosła jest dla kobiety jeśli nie majątkiem, to przynajmniej otwartymi doń wrotami. Przed kilku laty pojęcie to zaznaczyło się w literaturze naszej niejedną powieścią. Nie miało ono jednak sposobności wypowiedzieć się na scenie, z prostego powodu, iż bardzo wiele sztuk dramatycznych, złożonych w dyrekcji teatrów, musi odbywać długą rekolękcję w bibliotece teatralnej i przejść przez nowicjat ogródkowy. Dyrekcja postępuje z niemi jak z winem lub cygarami, którym lata dodają smaku i wartości.

Komedia pana Świącickiego uległa powszechnemu losowi i dlatego przedstawia już minioną fazę kwestyi, fazę, gdy rzemiosła budziły w kobietach złote nadzieje.

Zaletę autora stanowi to właśnie, iż umie podchwytować tętno społeczne, iż oparł swoją sztukę na motywach żywotnym i zajmującym ogół. Gdyby zaś została ona przedstawioną w chwili właściwej, prawdopodobnie do tej pory pan Świącicki napisałby już drugą, w której dałby nam obraz dalszego rozwoju wielkiego procesu, o zrealizowanie tego prostego z pozoru, a trudnego w rzeczywistości zadania: najprzód, by każdą istotę ludzką nauczoneo jakiegoś chlebobójnego zajęcia, a następnie, by każdemu bez różnicy woli było wykonywać to,

do czego okaże się uzdolnionym.

Może do osiągnięcia tej swobody nauki pracy, przyczyni się *Świt*, nowo-powstające, a raczej przekształcone czasopismo dla kobiet, mające się ukazać od 1-go kwietnia, nakładem znanego wydawcy *Kłossów*, *Biblioteki arcydzieł*, *Tygodnika romansów*, S. Lewentala, pod kierunkiem literackim sympatycznej poetki Maryi Konopnickiej, której stanowisko daje rękojmię, iż *Świt* prowadzony będzie zgodnie z wymaganiami chwili obecnej. Zapowiadają to słowa prospektu: „Będziemy popierali wszystkie usiłowania, dążące do ożywienia moralnego i umysłowego rozwoju kobiet; będziemy szerzyli wiadomości pożyteczne, które rozwój ten ułatwić mogą; będziemy stawali w obronie słabych i wydziedziczonych; będziemy podsłuchiwać tętno bijące wieku, abyśmy mogli do wymagań wieku i warunków zastosować pracę naszą i ze zdobyczy jego dla celów życia korzystać.”

Zapowiedziawszy w ten sposób swoje zamiary, redakcja *Świtu* odwoła się do kobiet polskich i żąda od nich poparcia. Idąc drogą wytkniętą programem, nie wątpię, że *Świt* jest sobie zdobędzie. Witam więc nowe czasopismo, noszące tak piękny tytuł, z nadzieją, że usprawiedliwi swoją nazwę, a skoro tylko przyświecać nam zacznie, nie omieszkam o tem donieść w listach niniejszych.

(D. c. n.)







Obstalunki pocztą, telegrafem

Wzór oryginalnej etykiety w wielkości naturalnej

**LAGIER-BIER**

aus der

**Ersten Pilsner Actien-**

**Brauerei in Pilsen.**

ORYGINALNE  
**PIWO PILZNEŃSKIE**

WYŁĄCZNY SKŁAD

na Królestwo i Cesarstwo

WARSZAWA Krak.-Przedmieście № 48.

**E. P. A. B.**

Niezależnie od powyższej etykiety, butelki i korki oznaczone są również literami:

**E. P. A. B.**

adresować do Kantoru Al. Steilk i S-ka

Kotzebue 3.

i telefonem, należy

BUTELKI CZERWONE

BUTELKI CZERWONE

**Gabinet gościnny.**

**NA POST!**

nadeszły do składów moich

WIN, DELIKATESÓW, oraz HERBATY pod firmą

**„PIOTR ORŁOW”**

kawior astrachański gruboziarnisty, śledzie zawijane, opiekane, ziołowe i pocztowe w baryłkach, puszkach i na sztuki, sardale brabanckie i rosyjskie ziołowe w małych i większych baryłkach, homary helgolandzkie i amerykańskie, łosoś wędzony eblągiński, minogi prawdziwe eblągińskie, łosoś marynowany i wędzony szwedzki w oliwie, sardynki w oliwie, bez ości, w musztardzie, w sosie pomidorowym i amerykańskie aromatyczne, marynaty ruskie: siąga (łosoś) wyzina, jesiotr i sterlet w sosie i galarecie, sery: szwajcarski prawdziwy Ementhaler, holenderski Eidamer, śmietankowy Ronikiera, litewski, ziołowy prawdziwy szwajcarski i ruski, z czem mam zaszczyt polecić się

**M. Sprzączkowski.**

Panom kupcom odstępuje się rabat.

139-1-0

**Gabinet gościnny**

**POMOC LEKARSKA W NOCY**

w gabinecie Dentystycznym **A. Iwanoffa**. Przy wszelkich operacjach posługuje się **Reflector-Lampą**, systemu **D-ra Telschowa**, w zupełności zastępującej światło dzienne.

Przy operacjach bolesnych, na żądanie znieczula się bół **tlenkiem azotu** (gazem rozwesalającym), który jest jedynym środkiem do znieczulania, uznanym przez radę lekarską jako zupełnie nieszkodliwy. Plombuje się złotem, srebrem, cementem i porcelaną. Oczyszcza się najbardziej zanieczyszczone zęby. Sztuczne zęby wprawiane najnowszym systemem, bez wycierania pozostałych korzeni od Rs. 2

Dentysta **A. Iwanoff**.

Piotrkowska, vis-à-vis cukierni Wüstehubego, w domu Müllera.

109-6-0

**10 rs. Nagrody.**

Dnia wczorajszego zginął mały piesek, charcik, brunatny, z czerwoną wąską obrózką na szyi. Znalazca, który go odprowdzi na ulicę Zieloną Nr. 270 dom Rejbenbacha pierwsze piętro, otrzyma powyższą nagrodę.

Zastrzeżenie przed nabywaniem.  
141-1-2

We Środę dnia 29 lutego (12 marca) 1884 r.

**W sali teatru „THALIA”**

na rzecz

**STOWARZYSZENIA PIELEGNOWANIA CHORYCH**

danem będzie przy współudziale polskiego, pod kierownictwem dyrektora Puchniewskiego i niemieckiego, pod kierownictwem dyr. Weglera, Tow. Dram., sceniczne przedstawienie składające z 2-ch komedyj

**„D W I E B L I Z N Y”**

A. hr. Fredry, i

**„W U J A S Z E K A L F O N S A”**

St. Dobrzańskiego i operety Offenbacha

**„Die Hochzeit bei der Laterne”**

(Małżeństwo przy latarniach). Zakończy mazur krakowski w 4 pary.

Ceny miejsc zwyczajne. Naddatki z wdzięcznością się przyjmują.

Sprzedaż biletów w kantorach PP. Iz. K. Poznańskiego, M. Silbersteina, Jakóba S. Goldmanna,

Braci Kipper i E. Sanda Bazar Kaliski.

135-3-6

**Zakład litograficzny i drukarski**

**L. Krukowskiego**

wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące, po cenach umiarkowanych.

**GIEŁDA WARSZAWSKA d. 4 marca.**

W e k s l e.	Dl. ter.	Z A		Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcje
		żąd.	placono		żąd.	placono	
Berlin . . . . . (167 1/2)	dl. ter.	2 d.	100 mr.	4	50.12 1/2	—	50 50 5 1/2 7 1/2
" " " " (166 1/2)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	"	49.95	—	59 75 80 85 87 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter.	2 d.	100 mr.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter.	2 d.	100 mr.	"	—	—	—
London " " "	dl. ter.	3 m.	1 £.	5 1/2	—	—	—
" " " " "	kr. ter.	3 m.	1 £.	"	10.16	—	10 13 1/2 15
Paryż " " "	dl. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—	—	—
" " " " "	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	"	40.60	—	40 50 62 1/2
Wiedeń " " "	dl. ter.	3 d.	100 flor.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter.	3 d.	100 flor.	"	84.30	—	84 5 10 15
Petersburg " " "	dl. ter.	2 d.	100 rs.	6	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd.	placono				żąd.	placono
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " małe	4	—	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	—	—	" " " " 100 r.	5	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	88.45	—	" " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " małe	4	—	88.30	—	" " " " 100 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.40	—	" " Fabr.-Łódzkiej	—	—	198.50	—
" " " " 100 r.	5	—	93.40	—	" " Banku Handlowego	—	—	—	—
" " " " 50 r.	5	—	93.40	—	" " w Warszawie 250 r.	—	—	313	—
" " " " II, 1000 r.	5	93.20 25	93.40	—	" " War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	313	—
" " " " 100 r.	5	—	93.40	—	" " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—
" " " " III, 1000 r.	5	—	93.40	—	" " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	93.40	—	" " z wypł. rs. 125 250 r.	—	—	—	180
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " War. Tow. P. Cukru 500	—	—	1250	—
" " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	1000	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	500	—
" " " " II	5	—	—	—	" " Czersk 250 r.	—	—	320	—
" " " " III	5	—	—	—	" " Hermanów 250 r.	—	—	295	—
" " " " IV	5	—	—	—	" " Łyszkowic. 250 r.	—	—	280	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	—	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—	—
" " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	100.80	—	" " Częstocice 250 r.	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	100.10	100.25	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	1750	—
" " " " " male	5	—	100.05	—	" " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	925	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A.	5	—	100.10	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	100.	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	97.	—
" " " " " male	5	—	99.00	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A.	5	99.68	99.75	—	" " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	85.	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " Wars. T. Kop. węgla i	—	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	230.
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.	—	" " Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—	—	—
" " " " " II	5	—	94.25	—	" " Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—
" " " " " III	5	—	93.40	—	" " Tow. Łazi i Łaźni 100 r.	—	—	—	—
" " " " " IV	5	—	92.80	—					
" " " " " m. Łodzi	5	—	86.25	—					
" " " " " II	5	—	85.25	—					
" " " " " III	5	—	83.60	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—					

**TEATR POLSKI.**

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcją

**J. Puchniewskiego**

we Czwartek dnia 6 marca 1884 r.

**Słomiany człowiek**

Komedia w 3 aktach przez Jordana.

Benefis p. Władysława Glogera.

**Początek o godz. 8-ej.**

Jako wspólnik miejscowej firmy Dittmar & Fuchs wzywam niniejszem wszystkich wierzycieli tejże firmy, aby tak weksłowe, jak otwarte należności swoje w ciągu trzech dni od ogłoszenia niniejszego, w kantorze firmy Otto & Scholz piśmiennie szczegółowo zadeklarowali.

Za niedeklarowane i po 29 lutym b. r. przez firmę zaciągnięte długi, ze swojej strony zobowiązania przyjąć nie mogę.

**E. Dittmar.**

184-2-3

Potrzebny jest zaraz do Włocławka

**INTROLIGATOR**

Bliższa wiadomość u Fuchsa, róg ulicy Zawadzkiej i Długiej, dom Reitera Nr. 48.  
142-1-2

Do sprzedania

**Majątek Ziemiński**

składający się z dwóch folwarków, bez służebności, rozległość włók 41, ziemia w połowie pszenna, położony w powiecie rawskim z obszernymi nadpłicznymi łąkami. Dwie i pół mile od kolei, dom obszerny i wygodny. Można traktować o zamianę na korzystną dzierżawę. Bliższa wiadomość u H. Grabowskiego urzędnika izby skarbowej w Piotrkowie.  
136-2-3

**OSOBA**

z dobrem wychowaniem domowym, wykształconą, posiadającą muzykę, poszukuje miejsca na wsi. Pożądany dom inteligentny, chrześcijański. Adres: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 775 mieszczk. 2.

**M. Leżańska.**  
100-3-3

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach reszty III dzieła p. t.:

**Najlepsza Metoda**

do nauczania się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela przez **P. Reussnera**. Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (pocztą rs. 2 k. 90). Oddzielnie kurs niższy k. 60, kurs wyższy rs. 2.  
Metoda angielska tegoż autora kop. 75 (pocztą k. 85).

Skład główny w księgarni pp. **GEBETHNERA I WOLFFA.**  
92-2-8